

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o c z t y: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

## PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Księstwa Naddunajskie. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 19. maja.** Dnia 19. maja 1853 wyjdzie i roślany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, Oddział pierwszy, część XII. z roku 1853 dziennika rządowego, dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

- Nr. 36. Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia z dnia 22. lutego 1853, mocą którego zaprowadzoną zostaje instytucya egzaminów synodalnych (konkursowych), przepisanych dla uzyskania beneficjów duchownych w Węgrzech, Siedmiogrodzie, Krocacji, Sławonii, w Województwie Serbskiem i Banacie Temeskim.
- Nr. 37. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23. lutego 1853, obowiązujące w Siedmiogrodzie, mocą którego wydano przepis, dotyczący się rozdawania oblatoryów w tym kraju koronnym.
- Nr. 38. Rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 27. lutego 1853, w przedmiocie opłacania taks kolegialnych przez słuchaczy nadzwyczajnych.
- Nr. 39. Patent Cesarski z dnia 2. marca 1853, dla uregulowania stosunków zachodzących między dawniejszymi panami gruntów a byłymi ich poddanymi i gruntowo-zobowiązanymi w Węgrzech, z powodu związku urbaryalnego i związków prawnych jemu podobnych.
- Nr. 40. Patent Cesarski z dnia 2. marca 1853, co do przeprowadzenia indemnizacyi urbaryalnej i uwolnienia gruntowego w Królestwie Węgierskiem.
- Nr. 41. Patent Cesarski z dnia 2. marca 1853, dla przeprowadzenia uwolnienia gruntowego i uregulowania stosunków urbaryalnych i tym podobnych posesyjnych w królestwach Krocacji i Sławonii.
- Nr. 42. Patent Cesarski z dnia 2. marca 1853, o uregulowaniu stosunków, zachodzących między dawniejszymi panami gruntów a byłymi ich poddanymi i gruntowo-zobowiązanymi w Województwie Serbskiem i Banacie Temeskim, z powodu związku urbaryalnego i związków prawnych temuż podobnych.
- Nr. 43. Patent Cesarski z dnia 2. marca 1853, o przeprowadzeniu wynagrodzenia urbaryalnego i uwolnienia gruntowego w Województwie Serbskiem i Banacie Temeskim.
- Nr. 44. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 4. marca 1853, mocą którego obwieszczona zostaje cena ściągania monet miedzianych, z kursu wywołanych.
- Nr. 45. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5. marca 1853, którym w porozumieniu z ministeryum spraw wewnętrznych i najwyższą Władzą policyjną dla rzeczonych krajów koronnych nanowo ogłoszonym zostaje z niektórymi odmianami przepis o sporządzeniu tabel wykazujących sądowo-karnych, i o dalszem z nimi postępowaniu, udzielony dekretem nadwornym z dnia 30. listopada 1821, nr. 1818 zbioru staw sądowych.
- Nr. 46. Rozporządzenie ministerstw finansów i handlu z dnia 6. marca 1853, którym ustanowiono 4-procentową tarę dla półskrzyżniowych pakunków (ram), przy niektórych towarach zachodzących.

**Kraków, 3. maja.** Na budowę kościoła w Wiédniu wpłynęły do c. k. krajowej głównej kasy następujące dalsze składki:

Anastazyja hrabina Sołtykowa złożyła 25r., p. c. k. nadworny radca Eftmayer 20r., dyrekcya dziennika „Czas“ 50r., drukarnia tegoż dziennika 25r., pp. Antoni Czaplinski prowizor 3r., Antoni Dąbrowicz rektor seminarjum w Krakowie 5r., Maurizio Paris 5r., Marcelli Szymonowicz inspektor 2r.

Rzeszowski c. k. urząd obwodowy 1170r.45<sup>1</sup>/<sub>4</sub>k. i jeden dukat, a mianowicie Rzeszowski c. k. sąd karny, pp. Ignacy Tustanowski radca kryminalny 10r., Ludwik Lewandowski 5r., Franciszek Strzechowski 3r., Waclaw Rzyżek 4r., Franciszek Ozurewicz 28r. w 14 miesięcznych ratach, Ignacy Hingler 2r., Franciszek Schön 10r. Aktuariusz Józef Hawliczek 40r. w 20 miesięcznych ratach. Józef Rzeszowski 1r., Seweryn Maciejowski kancelista 1r., Alexander Solecki 2r. Akcesjści: Nicefor Marecki i Julian Ożarowski po 1r. Auskultanci 2r.

C. k. gymnazyum Rzeszowskie, mianowicie pp.: gymnazyalny dyrektor Antoni Bielikowicz 2r., gymnazyalny profesor Konstanty Wodak 1r., suplenci nauczycieli gymnazyalnych: Ignacy Zapałowicz, Jan Tymiąski, Ernst Widmann, Sylwester Drzymalik, Marcin Baranowski, Antoni Sołtykiewicz, Jan Steczkowski i Stanisław Olszewski, po 1r., młodzież gymnazyalna 11r.35k.

Magistrat w Łańcucie, mianowicie pp.: syndyk Władysław Wiśłocki 1r., asesor Swoboda 1r., Jan Remfach urzędnik prywatny 3r. od innych osób 8r.51k.

Magistrat w Leżajsku, mianowicie: przełożony p. Filip Fürbas 4r., pp: Baillou rotmistrz 2r., Peszkowski wikaryusz 1r., Bazyli Kiszakiewicz asesor 2r., Lewicki chirurg 1r., Ludwik Gałdecki, Michał Sinkiewicz, Andrzej Burek, Karol Kubik i Schija Verständig po 1r. Joel Herschfeld 2r., Wolf Rosenblüth, Abraham Rath, Sina Orbach, Mojżesz Braum, Abraham Reich, Józef Horoszko, N.N., Leib Garfunkel, Ludwika Ziolkowska, Hersh Eisbaum i Franciszek Podrzycki po 1r. inne osoby, co złożyły składki 13r.26k.

Dominium Sedziszów, mianowicie pp.: Rogaliński 5r., F. H. 2r., Kownacki, Lów, A. Zind, Samuel Lichtmann i Iwo Goldlust, po 1r. inne osoby 5r.20k.

Dominium Rudnik, mianowicie pp.: Eustachy baron Horoch dzierzawca dóbr 10r., Jan Miksiewicz 3r., Tadeusz Mewald reprezentant dominikalny i Jan Stiller nadleśniczy 5r., Józef Hoffman kontrolor lasowy 3r., Antoni Ekert i Karol Tiber leśniczy po 2r., Antoni Tobiaszek aktuariusz leśnictwa 2r., Leonhard Mydlachewski 1r., Alexander Hałatkiewicz właściciel części dóbr i Józef Grzybowski po 3r., żydowska gmina w Rudniku 3r., chrześcijańskie gminy: Rudnik, Kopki, Tarnogóra i Koziańnia 8r.

Dominium Żołynia, mianowicie imx.: Paweł Sokalski proboszcz 4r., Józef Weiss wikaryusz 1r., L. Jabłoński kontrolor lasowy, Chaskel Leistina kupiec i Hirsch Leistina po 1r., Antoni Kudaszewicz reprezentant dominikalny 2r., inne osoby 3r.20k.

Dominium Łętownia, mianowicie pp.: Ignacy Moszkowski dzierzawca dóbr 5r., K. G., Jan Mirski administrator parafii i Szymon Stroński ekonom po 1r., Grzegorz Bielowski reprezentant dominikalny 2r., gminy: Łowisko 6r.43k., Groble 2r.45k., Wólka Łętowska 2r.44k., Łętownia 7r.48k. Tadeusz Mewald reprezentant dominikalny 3r.10k., inne osoby 1r.50k.

Probostwo Krasne, mianowicie imx.: Józef Jankowski proboszcz 2r., gmina Krasne 8r.40k., gmina żydowska 1r.20k., pp.: Walenty Klussy, Jakób Rąb i Wolf Binder po 1r., gmina Strażów 5r.46k.

Probostwo Michocieńskie, mianowicie: hrabina Tarnowska z Dzikowa 50r., imx. Józef Sobczyński proboszcz 10r., Cetnarski 5r., Kasznitz 3r., Jan Chełmecki wikaryusz 1r., Brudziński 1r., Jan Beer 1r., baron Beist rotmistrz 20r., Józef Jeschke rachmistrz 1r.

Probostwo Siennów, mianowicie: imx. Felix Pniewski kanonik 10r., gminy: Siennów 9r.8k. Żuklin 3r. Petnatyce 1r.3k., gmina Kocmierzów 1r.10k.

Dominium Leżajsk, mianowicie pp.: Stanisław Madejski komisarz dóbr 5r., Alojzy Maresch justycyaryusz 4r., Ferdynand Werner mandataryusz 1r., gminy: Königsberg 3r.46k., Gillershof 1r.42k., Baranówka 1r., inne osoby 50k., gminy: Kaimów 1r., Ocice 1r.7k., Machów 1r., Chmielów 2r., Jadachy 1r.39k., Cygany 1r.40k., Alfredówka 36k., Żupawa 2r.16k., Jezioro 1r.30k., Zakrzów 2r., Furmany 2r., Michocin 3r., Sielec 2r.20k., Tarnowska wola 1r., Dęba 2r., p. Ignacy Cybulski aktuariusz 1r., imx. Michał Bączyński proboszcz 1 dukat, gmina Wielowieś 5r.3k., inne osoby 27k.

Probostwo Słocina, mianowicie p.: Maurycy Szymanowski 5r., imx. Daniel Sulikowski proboszcz 4r., Józef Krukowski wikaryusz 1r., Antoni Sulikowski 30k., ze składki w kościele parafialnym 3r.24k.

Probostwo Chmielnik, mianowicie: imx. Marcin Kostkiewicz proboszcz 2r., Wilhelm Szymonowicz 20k., Ignacy Trzycki 10k., gmina Chmielnik 2r.53k.

Probostwo Tyczyn, mianowicie pp.: Ludwik Jabłoński dzierzawca dóbr i Waclaw Jabłoński właściciel dóbr po 1r., Franciszek Grosser nauczyciel 15k., pani Marya Stęberska właścicielka części dóbr, Hieronim Madejski dr. praw i Wincenty Stęberski po 1r., Julian Pieniążek właściciel dóbr 2r., Paulina Smolak 18k., imx. kanonik Leopold Oleinger 10r., imx. kanonik Felix Buchwald 3r.

Probostwo Kraczkowa, mianowicie: imx. proboszcz Maxymilian Krynicki 1r., inni parafianie 3r.28k.

Probostwo Mrowla, mianowicie: imx. proboszcz Franciszek Nadrzyński 1r.40k., imx. wikaryusz Morawski 1r., gmina Mrowla

2r. Sk., Karol Justyński nauczyciel 30k., gmina Bratkowice 4r. 54k., gmina Lipie 1r. 24k.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Sprawy krajowe.

**Lwów, 19. maja.** W Rzeszowie obchodzono dnia 1. maja pierwszą uroczystość wyposażenia inwalida z funduszu, który mieszkańcy Rzeszowscy w latach 1848--49 przejęli wdzięcznością dla armii we Włoszech i w Węgrzech złożyli u siebie ku wsparciu jednego z najgłodniejszych inwalidów Rzeszowskich. Dar przypadł z wyboru dla Jędrzeja Zielińskiego, patentowanego inwalida, który w wyprawach włoskich stracił prawą nogę. Na tę uroczystość zebrała się do Rzeszowa starszyzna 25 gmin i wszyscy mieszkańcy Rzeszowscy; załoga wystąpiła w paradzie, a po solennym nabożeństwie odbyła się przed kościołem ceremonia wręczenia dokumentu na roczne utrzymanie i oddanie na rękę 25 zlr. m. k. w nowych ewangielicach.

**Wiedeń, 15. maja.** Jego c. k. Apostolska Mość raczył najłaskawiej przyzwolić, ażeby właściciel dóbr w Galicyi Władysław hrabia *Rozwadowski* nosił nadany mu krzyż honorowy orderu Joannitów.

— Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 4. maja r. b. profesora przy chirurgicznym zakładzie naukowym we Lwowie Dra. Franciszka *Gatscher* mianować najłaskawiej nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu dla odczytów o medycynie sądowej przy fakultecie jurystycznym bez zmiany jednak jego dotychczasowego stanowiska nauczycielskiego przy chirurgicznym zakładzie naukowym. (W. Z.)

**Praga, 11. maja.** J. M. Cesarz *Ferdynand* raczył dnia wczorajszego zaszczyścić teatr tutejszy Swoją obecnością po raz pierwszy po zupełnem wyzdrowieniu. Licznie zgromadzona publiczność czekała z wielką niecierpliwością końca pierwszego aktu, poczem rozgłoszonymi okrzykami radości okazała najkliwszy udział swój i radość z oglądania w pomyślnem zdrowiu J. M. Cesarza, któremu towarzyszył J. cesarzew. Mość arcyksiążę *Franciszek Karol*. Na scenie przedstawiano operę „*Rigoletto*.” (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 19. maja.)

Obligacje długu państwa 5% —; 4½% 85<sup>7</sup>/<sub>16</sub>; 4% 76<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 143<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Więd. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1469. Akcje kolei półn. 2300. Głognickiej kolei żelaznej 792<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 779. Lloyd. 626<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Galic. l. z. w Wiedniu —.

## Ameryka.

• (Umowa względem cieśniny Tehuantepek.)

**Nowy York, 26. kwietnia.** Jenerał *Hurbide* przybył dnia 28. z. m. do Washingtonu z umową tyczącą się cieśniny Tehuantepek, i zawarł niedawno przez sędziego *Conkling* z władzami meksykańskimi. Zgodzono się na to, ażeby wszyscy urzędnicy i wszelka własność w to przedsiębiorstwo włożona zostawały pod opieką obydwóch rządów, i żeby przejazd wolny był każdego czasu dla podróżnych, a własność ich zabezpieczona. Powtórę: Drogi komunikacyjne stanowią mają ziemię neutralną, i przez czas trwania umowy (do

lat 50) zostawać pod gwarancją państw obydwóch. Po trzecie: Meksyk nie może wydawać żadnych rozporządzeń tamujących przedsiębiorstwo lub komunikację. Po czwarte: Obydwa rządy mają mieć o to staranie, ażeby należytość od transportu osób i towarów była mierna i stosowna. Po piąte: Względem transportu wojsk i amunicji ze Stanów zjednoczonych nastąpić ma osobna umowa. Po szóste: Od podróżnych nie będzie się wymagać paszportów i tym podobnych dokumentów. Po siódme: W razie zachodzących sporów wezwać należy pośrednictwa jednego z państw sprzyjających. Jeżeli zaś w przeciągu jednego roku kwestya sporna nie mogła być załatwioną, natenczas wolno będzie Stanom zjednoczonym uważać gwarantowaną z swojej strony neutralność za zgastą. (P. Z.)

## Anglia.

(Rozprawy w parlamencie.)

**Londyn, 10. maja.** Na wczorajszem posiedzeniu *Izby wyższej* przedłożył *Earl of Shaftesbury* petycję o zarejestrowanie i dozorowanie klasztorów, której arcybiskup z Dublinu z równą gorliwością bronił jak niegdyś bil o żydach. — *Lord Aberdeen* oświadczył, że bil indyjski przedłożony będzie Izbie niższej jeszcze w ciągu tej sesyi, bliższego jednak terminu w tej mierze oznaczyć nie może.

W *Izbie niższej* odbywały się dalsze obrady komitetu po załatwieniu zaszłych sporów osobistych. Mr. *R. Palmer* podał do rezolucyi względem przyzwolenia podatku od dochodów poprawkę tej treści, ażeby przy oszacowaniu posiadłości gruntowych, pomieszczeń i sukcesyi obliczono dochód roczny, i od tego odtrącono kosztą reparacji, zabezpieczenia i administracji. — *Kancelarz* skarbu oświadczył, że ta poprawka jest niepraktyczna i niesłuszna. — Mr. *d'Israeli* bronił poprawki, niemniej i lord *J. Manners*. Po dłuższych dyskusjach odrzucono poprawkę większością 75ciu głosów (276 przeciw 201). (W. Z.)

(Wiadomości z Przylądka)

**Londyn, 12. maja.** Wiadomości z Przylądka sięgają do 22. marca. Dnia 9. marca zawarł jenerał *Cathcart* pokój. *Szczep Sandilli* odparty został poza rzekę *Kai*. (P. Z.)

## Francya.

(Przedłużenie sesyi ciała prawodawczego. — Czynność izby.)

**Paryż, 10. maja.** Jego Mość Cesarz przychylił się do życzeń członków ciała prawodawczego. Na dzisiejszem posiedzeniu za wiadomil zgromadzenie prezydent p. *Billault* o zapadłym dekrete, mocą którego przedłużono sesję do 28. b. m.

Ciało prawodawcze rozwija zresztą wielką czynność w pracach swoich; obrady toczyły się z niezwykłą gorliwością. Dzisiaj wotowano ustawę o utworzeniu sądu Przysięgłych, i tylko 15 głosów przeciw temu się oświadczyło; rozpoczęto też obrady względem pensyi cywilnych; komisya sprawodawcza zaproponowała odrzucenie tego projektu. (W. Z.)

(Sprawy izby prawodawczej)

**Paryż, 10. maja.** Ciało prawodawcze przyjęło 210 głosami przeciw 5 ustawę o składzie sądu przysięgłych. Później zajmowało się przedłożeniem ustawy o leśnictwie. *Montalembert* zwrócił uwagę

## Deportacya na całe życie.

(Z pism Karola Dickens.)

(Ciąg dalszy.)

Pomiędzy dwiestu dwudziestu kolegami moimi znalazłem jednego — niestety jednego tylko — w którego towarzystwie znajdowałem pociechę i przyjemność. Był to przystojny, młody mężczyzna z obliczem pełnym wyrazu i niemający jeszcze pełna lat dwadzieścia jeden. Historia jego była smutna. Będąc komisantem handlowym dopuścił się w nieszczęsnej chwili uwiedziony wiele obiecującą spekulacją, sfałszowania weksłów, aby uzyskać potrzebny kapitał. Gdy nadszedł termin ich wypłaty, sfałszował inne, aż wkońcu odkrył przypadek tę zbrodnię. Miał młodą małżonkę z którą dopiero od trzech miesięcy był zaślubiony. — Właśnie tego wieczora, kiedy go uwięziono, czytał jej jakiś ustęp z „*Pamiętników Lekarza*,” a gdy po ukończeniu jego obrócił kartkę, wpadł mu w oczy napis dalszego rozdziału: — był to epizod o „*Falszerzu*.” Przez chwilę wahał się zmieszany; ale czuł, jak mi opowiadał, że wzrok małżonki był utkwiony w niego, i obawa, aby nieobudzić w niej podejrzania, zmusiła go czytać dalej. Szczegóły tej historii przytłaczały jego serce, a przytem uważał z zababoną trwogą, że żona jego okazywała najszczerze współczucie dla bohatera tej powieści. Zaledwie upłynęła godzina po odłożeniu tej książki, weszli sędziy sprawiedliwości: został porwany z objęcia małżonki, stawiony przed sądem i skazany. — Młody mój towarzysz czytał bardzo wiele i miał nadzwyczaj wierną pamięć: — dałby Bóg, aby wszyscy ci, którzy czują w sobie pokusę do tego samego grzechu, przedstawili sobie dokładnie jego cierpienia moralne! Nieraz nocami przepędzaliśmy po kilka godzin z sobą rozmawiając o różnych rzeczach, które mogły

tylko choć na chwilę uspić w nim dręczącą myśl o terażniejszym ponizającym jego położeniu; ale bywały czasy, w których po całych dniach oddawał się rozpacz. Napróżno starałem się wtedy pocieszać go nadzieją odzyskania wolności i pocziwego życia, którembym mógł zdala od widowni swego upadku odpokutować swoją pierwszą zbrodnię.

Już mijał trzeci miesiąc, jak opuściliśmy Anglię. Czas ten wydał mi się żywotem nędzy i upokorzenia, do którego całe moje dawniejsze życie było krótkim wstępem tylko; moralne i fizyczne cierpienia nadwątlili były znacznie moje zdrowie i bywały chwile, w których przychodziło mi z nadzwyczajną trudnością utrzymać się w owem usposobieniu pełnem nadziei i cierpliwości, które zawsze dołąd w ciągu podróży mej zachować starałem się. To rzecz nie do uwierzenia i sprzeciwiająca się naturze ludzkiej — tak myślałem — abym ja, co nigdy niewykroczyłem przeciw ustawom mego kraju ponosił teraz najokropniejszą karę, której zwykle tylko najwięksi zbrodniarze podpadają, i gdy myśl ta owładnęła moją duszę, zdumiewałem się nad łagodną spokojnością, z jaką ją znosiłem. Pomnę że raz zadawałem sobie pracę, zgłębić pierwotne pojęcie obowiązku znoszenia krzywdy z cierpliwością, i zdawało mi się, że sam uwodził zasadami tych mędrców, którzy nigdy tak niecierpieli jak ja, a może nawet niewyobrażali sobie takiego przypadku, jaki zachodził zemną. Te posępne myśli dręczyły mnie najczęściej nocami, a chociaż zwykle ranek przynosił mi spokojniejsze uczucie i rozsądniejsze przekonanie o płonności tego wszystkiego, cokolwiek-bym

zgrupowania na pewne nadużycia administracji finansów. Baroche odpowiedział, że rząd uwzględni propozycje szanownego członka. Montalembert rzekł między innymi: „Ja nie należę do tych, którzy chcą rząd uczynić odpowiedzialnym za pojedyncze gałęzie administracji. Rząd ma już i tak dość odpowiedzialności na sobie. Również nie przyznaję się do prawa inicjatywy.“ Po głosowaniu nad ustawą o leśnictwie, tudzież nad kilkoma ustawami pomniejszej wagi, zaczęło prawodawcze ciało naradzać się nad projektem do ustawy o pensjach cywilnych. Wiadomo, że rada stanu i komisya prawodawczego ciała nie mogły się o ten projekt pogodzić, i że komisya zaproponowała odrzucenie kilku artykułów, dotyczących się zasady ustawy, mianowicie artykułu 1. i 2. Obydwa te artykuły przepisują, ażeby wszystkie pensje wciągnięto w najświeższą księgę długów państwa, i żeby państwo za nie przyjęło na siebie odpowiedzialność. Oprócz tego pomnożył projekt liczbę uprawnionych do pensji urzędników o 80.000. (W. Z.)

(Obozy dla ćwiczeń wojskowych. — O niepokojach w Jeruzolimie.)

**Paryż, 11. maja.** „Monitor“ armii donosi, że nie tylko pod St. Omer ale i pod Wersalem, na równinie Satory i pod Lugdunem założone będą obozy dla ćwiczeń wojskowych. Obóz na równinie Satory pod osobistym dowództwem marszałka Magnan trwać będzie od 15. maja do 1. października, a zajmować go będą z kolei wszystkie trzy dywizje armii paryskiej. Brygady kawalerji, stojące załoga w Wersalu będą także miały udział w ćwiczeniach. Pod Lugdunem odbywać będą brygady armii lugduńskiej jak dawniej ćwiczenia pod dowództwem marszałka Castellane. Te manewry rozpoczną się także 15. maja.

— O niepokojach w Jeruzolimie podczas wielkiego tygodnia donosi dziennik „Patrie“ następujące szczegóły jako rezultat sądowej indagacji: „Dnia 20 marca (w palmową niedzielę) wszczęła się bitwa między Grekami a Ormianami w kościele świętego grobu. Francuskiemu konsulowi Botta powiodło się na czele kompanji żołnierzy położyć koniec tej pożałowania godnej walce. Zdaje się, że Grecy byli stroną zaczepną. Łacinnicy nie mieli w tem nieszczęsnem zajściu żadnego udziału, zachowali się z największym umiarkowaniem. Konsul francuski zasługuje na największe pochwały za swoją stałość i przytomność umysłu. Władze tureckie wspierały go przy tem najusilniej i okazały w ogóle przy tej sposobności wiele taktu i ducha pojednawczego. (Prus. Ztg.)

## Holandya.

(Wicesuperior misji holenderskiej złożył funkcyje swoje.)

**Haaga, 9. maja.** Monsignor Belgrado, wicesuperior misji holenderskiej złożył funkcyje swoje, a administracya kościoła katolickiego przeszła w ręce biskupów. Dziennik „Handelsblad“ z Amsterdamu upewnia, że rząd w całej tej sprawie nie miał żadnego udziału. (Wien. Ztg.)

## Belgia.

(Dekret królewski. — Izba reprezentantów.)

**Bruxela, 10. maja.** „Moniteur“ ogłasza dekret królewski tej treści, że odtąd nie będą uznane żadne nadania szlachectwa lub tytułów, jakimi by obcy Monarchowie chcieli Belgijczyków zaszczy-

cić. — Izba reprezentantów obradowała wczoraj dalej nad organizacyą armii, lecz obrad tych jeszcze nie ukończyła. Wszystko na to wskazuje, że propozycje rządowe będą z małemi tylko odmianami przyjęte. (Pr. Ztg.)

(Zamknięcie dyskusji nad projektem do ustawy względem organizacyi armii.)

**Bruxela, 10. maja.** Dzisiaj zamknięto powszechną dyskusję nad projektem do ustawy względem organizacyi armii. Następująca zasadniczą kwestyę wniesiono po skończonych debatach do głosowania: Czy należy ustawę rozciągnąć na czynną armię złożoną z 100.000 ludzi? Na to pytanie odpowiedziano 72 głosami przeciw 21 potwierdzająco; dwóch członków wstrzymało się od głosowania. (W. Z.)

## Włochy.

(Kanonizacya fundatora zakonu Pasyonistów Paolo della Croce.)

**Rzym, 2. maja.** W bazylice Watykanu odbyła się wczoraj kanonizacya fundatora zakonu Pasyonistów, Paola della Croce, urodzonego r. 1694 w Ovada w Piemontcie, zmarłego w Rzymie roku 1775. Uroczystość odbyła się według przepisów znanego rytuału w zwyczajnym porządku; nadzwyczajny był tylko niezliczony tłum widzów, którzy się nawet w ogromnym gmachu kościoła św. Piotra niemogli pomieścić. O godzinie jedenastej przed południem odczytano akt beatyfikacyi; w tej samej chwili spadła śród odgłosu wszystkich dzwonów zasłona z obrazu świętego, a z kasztelu Anioła oznajmiły wystrzały z dział mieszkańcom Rzymu spełnienie uroczystego aktu. O piątej godzinie popołudniu udał się papież znów do kościoła św. Piotra i modlił się blisko godzinę nad ciałem św. Pawła della Croce. Za życia swego był Paolo della Croce jednym z najpoufniejszych przyjaciół kardynała Ganganelli, późniejszego papieża Klemensa XIV.

W rozmaitych kryjówkach obchodzący przedwczoraj niektóre kluby młodych ludzi pamiątkę klęski Francuzów, którą im dnia 30. kwietnia 1849 pod murami Rzymu zadał Garibaldi, przezco zniewoleni byli do odwrotu. Policya przyaresztowała wczoraj i dziś kilku uczestników tej demonstracyi. — Senat mianował dyrektora kaplicy kościoła św. Piotra, kompozytora Raimondi także kapelmistrzem Rzymu z obowiązkiem kształcenia kilku uczniów, przezco zrobiono początek do założenia muzycznego konserwatorium. (P. Z.)

(Układy między stolicą apost. i Rosyą. — Spłacenie pierwszej raty na rachunek nowej pożyczki.)

**Rzym, 7. maja.** Mesag. di Modena donosi z pewnego źródła, że między stolicą apostolską a Rosyą rozpoczęto układy względem ostatecznego obsadzenia kilku już oddawna opróżnionych dycezyi w królestwie Polskiem.

— Część pierwszej raty a Conto nowej pożyczki spłacono już w sztabach srebra i złota, reszta tej raty ma być w tych dniach spłaconą. Bicie nowej monety już się zaczęło. Słychać że wkrótce wypłacać mają urzędnikom pensje poczęści w brzęczącej monecie. (A. B. W. Z.)

## Niemce.

(Sprawy izb pruskich.)

**Berlin, 11. maja.** Izba druga obradowała wczoraj dalej nad projektem względem zmiany regulaminu z 9. marca 1839 co do za-

powiedział lub uczynił dla polepszenia mego losu, byłem jednak pod wpływem tego posępnego usposobienia tak niecierpliw i zniechęcony, jak gdyby mi „brakowało zółci dla przydania goryczy nieszczęściu.“

Sny moje były od czasu mego skazania prawie ciągle dręczące i niespokojne. Wrzawa dzienna i dopełnianie włożonych na mnie obowiązków, do których już byłem przyzwyczajony, nastęrczały mi niejaką rozrywkę; ale jak tylko zostałem sam jeden, przytłaczało mnie uczucie mej niedoli, a we śnie zdawało się to uczucie wywoływać najstraszniejsze mary i widziadła. Raz tylko, szczególnie raz przypominam sobie wyraźnie, że śnił o dawnym położeniu mojem. Było to pierwszej nocy po podaniu owej prośby, która nam wyjednała podwójną porcyę wina. Ten mały dowód powodzenia i przyjemność doznana z usunięcia przyczyny oburzenia, które przerwało posępną jednostajność życia więziennego, były dostateczne, aby rozbudzić przyjemniejsze uczucia we mnie. Moje nadzieje na przyszłość przybrały owej nocy świetniejszą barwę, a niedola przeszłości wydała mi się łatwą do zapomnienia w szczęśliwych czasach. Z temi myślami zasnąłem pomimo nadzwyczajnego zimna i naszej cienkiej, przetartej odzieży. Wtedy zdało mi się, że nielekając się ni strażów straży, ni ciężkiej walki z falami morza, w którego głębiach mój nieszczęśliwy kolega zapewne śmierć znalazł, uciekałem z tego więzienia pływającego po rozległym oceanie, i w mgnieniu oka przebywszy bezmierną przestrzeń znalazłem się znów w Anglii w rodzinnym mieście mojem. Sama treść snu nienastęrczała nie szczególnie uwagi godnego, przeżyłem we śnie tylko zwyczajny dzień mego dawniejszego życia! Ależ rzecz dziwna, że się do tego nieprzymieszało żadne przeczucie przyszłego nieszczęścia, żadne zdumienie nad moją własną wewnętrzną radością w obec najobojętniej-

szych rzeczy na świecie. Rzecz dziwna — przeżyć czas tak okropny z całym pasmem najboleśniejszych doświadczeń, a potem napić się ze źródła zapomnienia i stracić zupełnie pamięć tego! — wszelkie wspomnienie, wszelka myśl o tem, co cierpiałem, opadła ze mnie razem z ubiorem więziennym, i pozostała w owej ciemnicy wilgotnej, gdzie ledwie chwilą przedtem układałem się do snu obok towarzyszy mej niedoli. Byłem w domu. Dawni przyjaciele otaczali mnie.

Ten sam porządek był w pokoju co niegdyś, te same obrazy na ścianach, tylko stół zarzucony był obcemi książkami w bogatych i osobliwszych oprawach, które przeglądałem zdziwiony, z kąd się tam wzięły. Był to błogosławiony sen i nierównie słodszy, niż gdyby magiczny jego obraz był zupełną prawdą.

Niewiem jak długo trwało to widzenie senne, ale zdaje mi się że śnił przez cały czas mego spoczynku. To pewna, że mi ciągle jeszcze ten sam obraz stał przed oczyma, gdy postyszał jakiś głos wołający mnie po imieniu, i poczuł, że ktoś mię trąca. I niedziw, że przy dobrze znanym dźwięku tego głosu znikł dorazu cały urok. Był to ten sam zbrodzień, którego niecierpiałem jako sprawcę całego mego nieszczęścia, i z którym podług wyroku sądu miałem wspólnie popełnić jedną zbrodnię. Idąc na spoczynek niewiedziałem o tem, że na niego przypadała kolej odbywać straż nocną, gdyż unikałem troskliwie wszelkiej styczności z nim od dnia mego skazania. Obowiązkiem czuwającego było zbudzić mnie dla zmienienia straży; i tak przez szczególne zrządzenie losu zostało to zachowane właśnie dla niego, pozbawić mnie jedyne go snu szczęśliwego, który mi się nadarzył w ciągu podróży.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trudnień młodych robotników po fabrykach. Przy roztrząsaniu §. 4., którym postanowiono, że młodzi robotnicy niżej lat 14tu zatrudnieni być mają dziennie tylko przez 7 godzin, przyjęto na propozycję deputowanego Degenkolb i postanowiono, ażeby zamiast „siedmiu“ godzin „sześć“ tylko oznaczyć. Resztę paragrafów przyjęto z niewielkimi tylko zmianami, a zatem i cały odnośny projekt. Następnie poddano pod obrady sprawozdanie komisji dla handlu i rzemiosł o projekcie względem manipulacji zakładów asekuracyjnych i dwóch do tej sprawy odnoszących się petycji.

— Projekt zaprowadzenia kary deportacji w Prusiech znalazł w deliberującej komisji Izby pierwszej kilku obrońców, którzy utrzymywali, że dawniejsze uchylanie się rządu od tego projektu jako niepodobnego do wykonania teraz już nie da się więcej usprawiedliwić, bowiem Prusy posiadają własne już okręta. Tajny radca sprawiedliwości Bischoff, który w zastępstwie ministra sprawiedliwości był na tych obradach, oświadczył, że wszystkie różnemi czasami z innemi mocarstwami rozpoczynane negocjacje względem nabycia jakiej kolonii zamorskiej były bezskuteczne, i że nie ma i nadal pomyslniejszych w tej mierze widoków. Przedstawiał dalej, że niepodobna rządowi wykonać tego projektu, zwłaszcza, że dla dozoruwania kolonii deportowanych musiano by utrzymywać znaczną flotę wojenną, a w czem jak na teraz zachodzą nieprzebrane trudności. Komisya więc powinna poprzestać na poddaniu sprawy tej rozważdze ministerjalnej, a mianowicie, czyli przy terażniejszej zmianie stosunków dałoby się zapobiedz spełnieniu więzień zaprowadzeniem deportacji i założeniem zamorskich kolonii. (W. Z.)

### Księstwa Naddunajskie.

(Reskrypt księcia panującego do jeneralnego dywana. — Okólnik ministra spraw wewnętrznych do rządów obwodowych i władz policyjnych. — Raport Metropolity względem nauki w seminaryach.)

**Bukareszt, 5. maja.** Przy zamknięciu sesji jeneralnego dywana wyraził się panujący książę w reskrypcie, zawierającym rozkaz zakończenia na ten rok posiedzeń, pochlebnie o gorliwości i czynności, jakie okazała najwyższa władza kraju w roztrząsaniu projektów do ustawy i we wszystkich swych pracach. Książę oświadczył wszystkim członkom podziękowanie i rozkazał, ażeby minister sekretarz stanu ten reskrypt odczytał.

— Ministeryum spraw wewnętrznych wydało okólnikowe rozporządzenie do wszystkich obwodowych rządów (kirmuiry) i władz policyjnych, w którym powtarza już dawniej wydany rozkaz, ażeby dawano jak największą baczość na osoby, mające pozwolenie do noszenia broni. Dziwną jest rzeczą, nadmieniam ten okólnik, że z każdym dniem pomnaża się liczba osób, mających tak pozwolenie, równie jak i prośby o namienione pozwolenie, a zatem w równym stosunku wymaga się także liczba broni, podczas gdy przywóz jej przez komisję rozbrojenia był całkiem zakazany.

— Jego Excelencya Metropolita przesłał do rządu raport, z którego się okazuje, że dotychczasowy sposób nauki w seminaryach nie odpowiedział bynajmniej zamiarowi ukształcenia przyszłych księży. Metropolita ułożył więc dla seminariów plan nauki, według którego mają być nadal kształceni i egzaminowani kandydaci urzędu kaznodziejskiego, i załączył do niego swój raport. Panujący książę wydał na to rezolucję: że zdania Metropolity są całkiem uzasadnione, że terażniejsze seminaryum nie odpowiada potrzebom księstwa pod żadnym względem, i że terażniejszym niedostatecznościom należy założyć nowego seminaryum zaradzić. Liczba księży niższego rzędu pomnoży się tymczasem w ten sposób, że dzieci ich będą się na wsi uczyć czytać i pisać i tego wszystkiego, co jest potrzebne, ażeby do tego stanu wstąpić mogły. (G. W.)

### Doniesienia z ostatniej poczty.

**Turyń, 14. maja.** W izbie deputowanych toczyły się dalsze debaty nad sabaudzką koleją żelazną.

**Palermo, 10. maja.** Hiszpańska flotyła składająca się z 5 okrętów żaglowych i dwóch parostatków przybyła tutaj i powitała banderę król. 21 wystrzałami z dział, na które-to powitanie odpowiedziano z twierdzy Castellamare. (L. k. a.)

### Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Jasielskim.)

**Jasło, 8. maja.** Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny czterech gatunków zboża, jakie były na targach w obwodzie naszym w drugiej połowie zeszłego miesiąca: korzec pszenicy pięknej 9r.44k., średniego gatunku 9r.28k., żyta 8r.12k. do 8r.32k., jęczmienia 6r.44k. do 7r., owsa 4r.4k. do 4r.20k. m. k.

(Handel zbożem.)

**Gdańsk, 5. maja.** W ostatnich wiadomościach z Anglii, czytamy powszechnie skargi na czas zimowy, dżdżysty, zatrzymujący wegetację, mimo-to jednak targi nie podnoszą się z odrętwienia, już to dla zupełnego braku spekulacji, już dla znacznych chwilowe potrzeby przechodzących dowozów. Pod tym wpływem cena pszenicy w Londynie o jeden szyling się zniżyła.

Prowincjonalne i Szkockie targi trzymały się lepiej, a z Irlandyi doniesienia były przyjemniejsze. Co do widoków handlu zbożowego, opinia publiczna bynajmniej się niezmieniła, a tak w Anglii, jak i na całym kontynencie ożywienie targów przed żniwami uważają za konieczne: konsumpcya bowiem nigdy tak silną jak teraz nie była, a pierwsze zniżenie dostawców odbije się na wszystkich placach.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

Pszen., jęcz., s. owsa, żyta, bobu, grochu, wyki, s. ln. i rzep.  
z kraju 4983 2935 — 8109 — 590 — —  
z zagran. 28219 16352 — 34505 — 2634 — 10142  
Mąki z kraju cetn. 29,875, z zagranicy 19,043.

We Francyi obrót interesów zbożowych nader znaczne przyjął proporcje: rezerwa mąki w Paryżu do 96,000 cetnarów się zniżyła, a większa część targów wewnętrznych cieszyła się małym podniesieniem.

W Hamburgu i Holandyi przy najlepszej opinii co do przyszłości, ceny dążyły ku poprawie.

Na naszej giełdzie dla wygórowanych żądań, żadne transakcyje nie miały miejsca. Trzymający zboże nie naciskają się ze sprzedażą; kupecy zaś mając na ręku zasoby zimowe, w obec obojętnych angielskich targów, w nowe interesa nie chcą wchodzić.

Przybywająca więc z Polski pszenica, o ile zimą na odstawę nie była sprzedana, idzie na spichrze.

Czas mamy chłodny, deszcze prawie ciągłe.

W ciągu tygodnia na 2 berlinkach przebyło Toruń łaszt. pszenicy 499, żyta 133.

Wysokość wody w Toruniu 15 stóp.

Kursa zamian. Londyn 3 m. 201<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, Hamburg 3 m. 45<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Amsterdam 102. Warszawa 98. Makowski, Kędzior & Comp. (Koresp. handl.)

### Kurs lwowski.

Dnia 19. maja.	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . m. k.	5	1	5	4
Dukat cesarski . . . . . " "	5	3	5	7
Półimperyal zł. rosyjski . . . . . " "	8	45	8	47
Rubel srebrny rosyjski . . . . . " "	1	42	1	42 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Talar pruski . . . . . " "	1	34	1	36
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . . " "	1	16	1	17
Galicyskie listy zastawne za 100 zlr. . . . . " "	92	3	92	20

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 19. maja 1853.		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.		—	—
Przedano „ „ 100 po . . . . . " "		—	—
Dawano „ „ za 100 . . . . . " "		91	50
Żądano „ „ za 100 . . . . . " "		—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 19. maja.)

Amsterdam l. 2. m. 150<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Augsburg 108<sup>3</sup>/<sub>8</sub> l. uso. Frankfurt 107<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 159<sup>7</sup>/<sub>8</sub> l. 2. m. Liworna 109<sup>1</sup>/<sub>4</sub> p. 2. m. Londyn 10.40. l. 3. m. Medyolan 108<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Marsylia 128<sup>1</sup>/<sub>4</sub> l. Paryż 128<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 9<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Lomb. 101<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 17. maja o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 13<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. Ces. dukatów obrączkowych agio 12<sup>7</sup>/<sub>8</sub>. Ros. imperyały 8.47. Srebra agio 8. gotówką.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. maja.

Hr. Wodzicki Kazimierz, z Podhajec. — Hr. Starzeński Leopold, z Dytkowic. — Hr. Dzieduszycki Edward, z Płotycz. — Baron Marschall Otto, c. k. major, z Krakowa.

### Wyjechał ze Lwowa.

Dnia 19. maja.

P. Balko Jan, c. k. przełożony obwodowy, do Sambora.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19. maja.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 7 73	+ 7°	+ 10°	południow <sub>0</sub>	pochm deszcz
2 god. pop.	27 8 53	+ 9°	+ 7°	połud.-wsch <sub>0</sub>	"
10 god. wie.	27 8 77	+ 7°		cicho	"

### T E A T R.

**Dziś:** Przeds. polskie: „Marya Joanna.“

**Jutro:** Na korzyść niemieck. artysty dramatycznego p. H. Kleinert przedst. niem. po raz pierwszy: „Onkel Toms Hütte“, dramat w 5ciu oddziałach z francuskiego. Orkiestra pomnożona będzie tego wieczora bandą muzyczną c. k. pułku Alexandra, pod osobistą dyrekcją p. kapelmistrza Kovacs.